



Sygn. akt V CK 273/03

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 kwietnia 2004 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bronisław Czech (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Barbara Myszka

SSN Elżbieta Skowrońska-Bocian

Protokolant Piotr Malczewski

w sprawie z powództwa D. W.

przeciwko W. W.

o rozwód,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 20 kwietnia 2004 r.,

kasacji pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego [...]

z dnia 9 grudnia 2002 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu [...] do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach procesu za instancję kasacyjną.-**

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy [...] wyrokiem z dnia 23 maja 2002 r. rozwiązał małżeństwo D. i W. W. przez rozwód z winy obu stron, nie orzekł o mieszkaniu, zasądził od powódki na rzecz pozwanego 600 zł tytułem zwrotu części kosztów procesu, wpis ostateczny ustalił na 4.000 zł i obciążył nim strony po połowie oraz nakazał wpłacić z tego tytułu na rzecz Skarbu Państwa - powódce 1.850 zł i pozwanemu 2.000 zł.

Sąd Okręgowy oparł wyrok na następujących ustaleniach:

Strony zawarły małżeństwo w 1969 r i mają z niego dwoje dorosłych dzieci. Bezpośrednio po ślubie zamieszkały w hotelu robotniczym i tam mieszkały 7 lat do czasu otrzymania mieszkania spółdzielczego. Syn stron urodził się w 1970 r. - córka w 1973 r. Pożycie było początkowo zgodne. Do 1991 r. powódka pracowała w D., następnie wraz w mężem prowadzili przedsiębiorstwo transportowe do 1996 r., kiedy to pozwany zachorował. W czasie jego choroby powódka prowadziła firmę z synem i wówczas wybrała z kasy gotówkę w kwocie około 3.000 zł na potrzeby rodziny. Pierwsze konflikty pojawiły się w latach 80 - tych i ich podłożem były „finanse” i nadużywanie przez pozwanego alkoholu. Strony wszczynały awantury, w czasie których oskarżały się wzajemnie i obrażały wulgarnymi słowami. Pozwany od 1990 r., prowadząc działalność gospodarczą, utrzymywał całą rodzinę. Kupił samochód powódce i synowi. W 1994 r. pozwany zachorował na cukrzycę i przestał pić alkohol, w sierpniu i październiku 1996 r. przeszedł zawały serca, kontakty stron wówczas ustały, nasiliły się tylko nieporozumienia. W połowie 1996 r. zerwana została bezpowrotnie więź fizyczna między małżonkami. Od pięciu lat strony pozostają w ostrym konflikcie. Obecnie oboje są rencistami. Przy takich ustaleniach Sąd Okręgowy uznał, że nastąpił trwały i zupełny rozkład pożycia małżeńskiego. Odwołując się do ugruntowanego w orzecznictwie poglądu o zakazie „ważenia” stopnia zawinienia każdego z małżonków oraz do faktów wskazujących na obopólną winę w rozkładzie pożycia (różnica charakterów, skłonność do dominacji, i nieprzejednanie, brak lojalności w sprawach finansowych i w chorobie). Sąd Okręgowy przyjął, że oboje małżonkowie ponoszą winę rozkładu pożycia.

Wyrok ten zaskarżyły apelacjami obie strony. Sąd Apelacyjny [...], wyrokiem zaskarżonym kasacją, oddalił apelację pozwanego, a z apelacji powódki zmienił

zaskarżony wyrok w ten sposób, że małżeństwo stron rozwiązał przez rozwód z wyłącznej winy pozwanego oraz orzekł o kosztach procesu i kosztach sądowych.

Sąd Apelacyjny przyjął, że ustalony przez Sąd I instancji stan faktyczny sprawy pomija szereg faktów pogłębiających winę pozwanego. Jakkolwiek bezpośrednio nie ważą one na braku zawinienia powódki, to jednak rzutują na kompleksową ocenę zachowań obojga. I tak, pomijając drastyczne w swej treści zeznania dzieci stron: świadków A. G. i P. W. także świadków: Z. W. K. W. i wreszcie, zeznania samej powódki. Sąd Apelacyjny stwierdził, że Sąd Okręgowy pominął w swych ustaleniach przypadki nagannego traktowania powódki przez pozwanego, wręcz pomiatania nią i dziećmi, zwłaszcza synem, nieobyczajnych kontaktów z obcymi kobietami i wypowiedzi pod ich adresem, nieuzasadnionych powrotów w późnych godzinach nocnych, niewracanie na noc w ogóle, a nawet „znikanie” na dłuższy okres, brak zainteresowania dziećmi i problemami domowymi, arbitralność w decydowaniu o wydatkach i nie tyle nadużywanie alkoholu, jak to łagodnie ujął Sąd Okręgowy, co regularne picie alkoholu w dużych ilościach, łącznie z prowadzeniem pod jego wpływem taksówki i towarzyszącą temu nałogowi agresją. W obliczu natężenia wymienionych wyżej a uzupełniających stan faktyczny sprawy faktów, okoliczność, iż powódce zdarzało się wyrażać pretensje (zresztą uzasadnione) o pieniądze, których mimo powodzenia w interesach brakowało jej i dzieciom na bieżące potrzeby oraz o niewłaściwe postępowanie powoda – zdaniem Sądu Apelacyjnego muszą zostać ocenione jako zachowania usprawiedliwione nagannym, ewidentnie godzącym w podstawowe wartości małżeńskie i rodzinne postępowanie pozwanego, nawet jeśli powódce zdarzało się przekroczyć uznane normy obyczajowe, czego w żadnym razie nie potwierdzają powołane tu jako dowody zeznania świadków P. W. - syna stron, św. S. i T. Zdaniem Sądu Apelacyjnego także zeznania pozostałych słuchanych w sprawie świadków, a to - C. S. i Z. K. „nie uzasadniają zaskarżonego rozstrzygnięcia”. Sąd Apelacyjny stwierdził dalej, iż „w obliczu tak drastycznej dysproporcji stopnia przyczynienia się do rozkładu pożycia, gdyby nawet za Sądem Okręgowym przyjąć, że zadecydowała o nim także różnica charakterów, oczekiwań i poglądów na sprawy finansowe i wychowanie dzieci, nie sposób uzasadnić współwiny obojga małżonków poglądem orzecznictwa do którego, rozumiejąc go nazbyt dosłownie i tym samym wypaczając wyrażoną tam ideę, Sąd ten się odwołuje.”

Pozwany w kasacji zarzucił naruszenie art. 57 § 1 k.r.o. przez „zniesienie winy powódki rozkładu pożycia zawinieniem drugiej strony oraz przez wprowadzenie stopniowania winy” oraz art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1, art. 382 i 386 § 1 k.p.c. przez brak „wskazania, które dowody z zeznań świadków zostały uznane za wiarygodne, którym zaś tej wiarygodności odmawia, mimo iż przyjął Sąd Apelacyjny ten brak jako błąd Sądu I instancji i błąd ów sanuje, a uniemożliwia to jakąkolwiek polemikę i kontrolę orzeczenia.”

Wskazując przytoczone podstawy kasacyjne powód wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi II instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie – o zmianę tego wyroku przez oddalenie apelacji powódki i wzajemne zniesienie kosztów procesu między stronami.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W sprawie zgromadzony został materiał dowodowy znacznych rozmiarów, zarówno w postaci dokumentów składanych głównie przez powódkę (często nie mających znaczenia w sprawie), jak i dowodów osobowych. Niektórzy świadkowie składali również zeznania dwukrotnie, także pozwany przesłuchiwany był na dwóch terminach rozprawy. Dowody mające w sprawie znaczenie powinny zostać omówione w uzasadnieniu wyroku stosownie do wymagań z art. 328 § 2 k.p.c. Sąd Apelacyjny, jak to przytoczono wyżej, wymienił niektóre z dowodów na których oparł ustalenie co do przyczyn rozkładu pożycia małżeńskiego stron i w konsekwencji – winy tego rozkładu. Nie dokonał jednak omówienia pozostałego materiału dowodowego oraz nie przedstawił przyczyn oceny wiarygodności dowodów, które mogą mieć w sprawie znaczenie, jako dotyczące okoliczności świadczących o sposobie odnoszenia się powódki do pozwanego, nadużywania przez pozwanego alkoholu, sytuacji majątkowej stron i pokrywania przez pozwanego kosztów utrzymania rodziny. Skarżący przykładowo wskazuje na swoje zeznania: "Jednego dnia w pracy zjawily się trzy kontrole ZUS-u, inspekcji pracy, urzędu skarbowego. Kontrole te były inspirowane przez żonę. (...) W drugiej połowie 1997 r. żona zaczęła pisać na mnie donosy do Ministra Transportu, że ja bezzasadnie brałem pozwolenia na wyjazd na zachód, do Prokuratury (...)" . Powódka złożyła kilka doniesień na pozwanego do prokuratury, która albo odmówiła wszczęcia postępowania, albo umorzyła postępowanie (akta prokuratorskie są dołączone do akt niniejszej sprawy). Dalej pozwany zarzuca, że Sąd Apelacyjny nie ustosunkował się do faktu „wyprowadzenia” przez powódkę

wraz z synem z kasy firmy kwoty 30.000 złotych i nie rozważył zeznań pozwanego świadczących o tym, że nie było niedostatku finansowego powódki i dzieci, skoro kupił żonie, synowi i córce samochody. Zauważyć w tym miejscu trzeba, iż z zeznań pozwanego wynika również, że córka stron studiując w W. co dwa tygodnie korzystała z przelotów samolotem do W., co wymaga rozważenia w odniesieniu do sytuacji finansowej rodziny stron. Skarżący zarzuca również, że Sąd Apelacyjny ustalając fakt „nie tyle nadużywania (przez pozwanego) alkoholu ..., co regularne picie alkoholu w dużych ilościach” nie wziął pod uwagę w dostatecznym stopniu zeznań świadków [...] oraz okoliczności, że pozwany zachorował na cukrzycę, miał dwa zawały serca, co wykluczało nadużywanie alkoholu. Zarzut pozwanego, że Sąd Apelacyjny naruszył art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. jest zatem zasadny.

Nie jest natomiast usprawiedliwiony zarzut naruszenia art. 382 i 386 § 1 k.p.c. Pierwszy z tych przepisów stanowi, że sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Jest oczywiste, że nie nastąpiło jego naruszenie skoro Sąd Apelacyjny wykorzystał (wprawdzie fragmentarycznie) zebrany materiał w postępowaniu w pierwszej instancji. Według drugiego z powołanych przepisów w razie uwzględnienia apelacji sąd drugiej instancji zmienia zaskarżony wyrok i orzeka co do istoty sprawy. Nie jest trafny pogląd skarżącego, że skoro powódka w apelacji zarzuciła jedynie naruszenie prawa procesowego, to Sąd Apelacyjny nie mógł zmienić wyroku sądu pierwszej instancji co do winy stron. Orzeczenie co do winy oparte jest bowiem na poczynionych ustaleniach, a skoro sąd drugiej instancji przyjął inne ustalenia niż Sąd Okręgowy, to nie wykluczało to zmiany orzeczenia co do winy.

Zarzut naruszenia art. 57 § 1 k.r.o. trafny jest z dwóch przyczyn. Po pierwsze dlatego, że w stanowisku Sądu Apelacyjnego zawarta jest wewnętrzna sprzeczność skoro w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku znalazło się stwierdzenie: „w obliczu tak drastycznej dysproporcji stopnia przyczynienia się do rozkładu pożycia, gdyby nawet za Sądem Okręgowym przyjąć, że zadecydowała o nim także różnica charakterów, oczekiwań i poglądów na sprawy finansowe i wychowanie dzieci, nie sposób uzasadnić współwiny obojga małżonków poglądem orzecznictwa do którego, rozumiejąc go nazbyt dosłownie i tym samym wypaczając wyrażoną tam ideę, Sąd ten się odwołuje.” Skoro – jak Sąd

Apelacyjny przyjmuje - powódka przyczyniła się do rozkładu pożycia małżeńskiego, to nielogicznym jest brak przypisania jej winy. Po drugie dlatego, że Sąd Apelacyjny, naruszając art. 328 § 2 k.p.c., nie wskazał dostatecznych motywów, że zachowanie się powódki wobec pozwanego było lojalne i stanowiło dozwoloną reakcję na niewłaściwe zachowanie się jej męża, którego wina za rozkład pożycia małżeńskiego nie została zresztą podważona w procesie.

Sąd Najwyższy, mając powyższe na uwadze, orzekł jak w sentencji (art. 393¹³ § 1 k.p.c. i art. 108 § 2 k.p.c. w zw. z art. 393¹⁹ i 391 § 1 k.p.c.).